

Wdówka odchodzi

Pożegnanie spektaklu Opery Bałtyckiej



Lekka operetka święciła prawdziwe tryumfy na deskach gdańskiej Opery

Wsobotę, 23 września, na specjalne życzenie widzów, dla których zabrakło biletów na ostatni spektakl „Wesołej wdówki”, odbędzie się jeszcze jedno pożegnalne przedstawienie w Operze Bałtyckiej.

Tym razem już na pewno po raz ostatni będzie można obserwować polowania całego zastępu baronów i hrabiów na urodziwą, bogatą i wesołą wdówkę. Ta słynna operetka gościła na gdańskiej scenie aż 70

razy. Jej twórca Franz Lehar jako pierwszy połączył w tym gatunku muzycznym śpiew z tańcem i ruchem scenicznym, co do dziś pozostało cechą musicalu. Zestawiał tęskny sentymentalizm z żartem muzycznym, swobodnie czerpał zarówno z klimatów wiedeńskich salonów, jak również z atmosfery kabaretów Paryża. On także rozbudował w operetce instrumentację, korzystając z doświadczeń Pucciniego, i przyczynił się do rozkwitu tej formy. „Weso-

ła wdówka” przyniosła Leharowi sukces światowy i pozostała do dziś największym operetkowym „hitem”. Wyjątkowa uroda i prostota melodii sprawia, że niemal każdy umie zanucić słynnego walca „Usta milczą, dusza śpiewa”. W sobotę na gdańskiej scenie ten szlagier zabrzmi ostatni raz. Dla pociechy można dodać, że jeszcze w tym sezonie wielbicieli operetek czekać będzie nowa premiera, ale niespodzianek zdradzać nie wolno! **ALBERT GAWOT**